

Cena Kurjera
WE LWOWIE

Kwartalnie 3 zł. 60 c.
Półrocznie 7 " 20 "
Miesięcznie 1 " 20 "
Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 ct. miesięcznie.

Na prowincji.
Kwartalnie 4 zł. 80 c.
Półrocznie 9 " 60 "
Miesięcznie 1 " 60 "
Za granicą kwartalnie 10 mark.
Numer pojedynczy 5 c.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Ceny ogłoszeń

Od objętości wiersza petitem za 1 raz 6 c.

Nekrologia lub Korespondencje prywatne — za każdy wiersz 12 ct. Reklamy w rubryce „nadesłane“ za każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwracają się.

Wydawca i redaktor naczelny: Rewakowicz Henryk. Odpowiedzialny: Czerwieński Bolesław.

Rzymsko-katolickie:
Dziś: Tomasz z Akw.
Jutro: Jana Bożego.
Pojutrze: Franciszki pny.

Grecko-katolickie:
Połykarpa.
Obr. hlów. Joan.
Tarasa.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i EKSPEDYCJA
przy ulicy Akademickiej 1. 3.

Kalendarz myśliwski. Wolno polować na słonki, dropie i pardwy, ciętrzewie i głuszce, ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Wschód słońca o 6 godz. 38 m
Zachód " o 5 " 47 "
Barometr 763. Odwilż.

Rosyjskie pieniądze.

Czytamy w *Pester Lloydzie*: Rokosz w Siliestrji i Ruszcuku stłumiony. Zupełnie pewny korespondent nasz z Sofji wypowiada całkiem otwarcie, że ukartowane przez Cankowistow powstanie w stolicach, w zarodku zostało stłumione. Korespondent nasz wypowiada jasno, że powstanie wywołane zostało rosyjskimi pieniędzmi i przez rosyjskich agentów. Zgadza się to zupełnie z wiadomościami, które od przeszło czternastu dni dochodzą nas z Bukaresztu, i które wskazują pana Hitrowo reprezentanta rosyjskiego jako głowę owej bandy spiskowców, które z terytorjum rumuńskiego, wicherzły w Bułgarij.

Według prawa międzynarodowego nie ulega żadnej wątpliwości, że rząd rumuński ma obowiązek przeszkodzić tym wicherzeniom. Gdyby Bułgaria nie znajdowała się w takich wyjątkowych stosunkach, gdyby miała księcia i rząd definitywny, z pewnością nie zaniechałaby podniesienia reklamacji u rządu rumuńskiego. Rumunja w żaden sposób nie mogłaby odmówić temu żądaniu i musiałaby bezwarunkowo położyć tamę temu naruszaniu spokojności sąsiedniego państwa.

Bułgaria jednak nadto jest za słabą ażeby czegoś podobnego żądać mogła z należytym naciskiem, a Rumunja również nie czuje się dość silną, ażeby bez zewnętrznego nacisku uczynić zadanie obowiązkiem nałożonym przez międzynarodowe prawo. W Bukarescie zdają się starannie unikać wszystko co mogłoby wywołać złość cara, jakkolwiek Rumunja jest teraz więcej jak kiedykolwiek w tem szczęśliwym położeniu, że nie potrzebuje oglądać się na Rosję.

Tak więc Bułgarom nie pozostaje nic innego jak obrona własna i ta dotychczas nie źle im się udawała.

Zamiar Rosji jest jasny. To, czego osiągnąć nie mogła zapomocą misji w rodzaju Kaulbarsa, to czego osiągnąć jej nie wolno zapomocą jawnej okupacji Bułgarij, do tego dąży teraz przez samychże Bułgarów, za pomocą przekupstwa, podburzania i innych podobnie pięknych środków. Rosja wie dobrze, że przeciw tego rodzaju zamachom nikt nie może udzielić Bułgarom pomocy, wiedzą o tem także Bułgarij.

Mocarstwa, które opierają się złamaniu berlińskiego traktatu przez wmięszanie się Rosji w wewnętrzne sprawy Bułgarij, same muszą wystrzegać się nawet pozorów.

Spodziewać się przynajmniej należy, że Bułgarij sami postąpią z schwytanym motłochem huntuńskim z największą surowością.

Z praktyki gal. Towarzystwa gospodarskiego.

Dla nadzoru uprawy i wyprawy lnu i konopi utrzymuje centr. komitet gal. Towarzystwa gospodarskiego jednego inspektora. Odbył on w r. z. dwa objazdy. Jeden do powiatu nowosądeckiego i limanowskiego. W sprawozdaniu swoim podaje on wiele zaletnych rzeczy o staranności tutejszego lnu, który chętnie słucha i zastosowuje się do rad otrzymywanych.

Objazdy takie więcej tam zdziałać mogą, aniżeli szkoły rolnicze, chociażby najlepiej urządzone — z tej prostej przyczyny, że lud prawie nigdy z niemi się nie styka.

O emigracji — tak mocno grasującej w sąsiednich powiatach — lud tamtejszy ani słuchać nie

chce, bo nie wierzy, aby przez nią dojść można do zamożności; stara się owszem podnieść i utrzymać na włanej glebie.

Objazd drugi odbył inspektor w powiatłańcucki; trwał on od 6. września do 20. listopada — zatem półtrzecia miesiąca.

Najdłużej, bo do 5. listopada, bawił w Rakszawie i okolicy, gdzie zastał do 40 cetnarów metrycznych lnu suchego, przeprowadzając tamże na dwóch folwarkach i u włościan w okolicy w kilku miejscowościach moczenie lnu, do czego włościanie tem łatwiej nakłonić się dali, że właśnie podówczas trwała posucha; a gdy dnia 19. października nadeszła ze Lwowa (z naprawy) łamaczka Pantena, ustawił ją w Potoku (obok Rakszawy), gdzie była znaczna ilość lnu suchego i od 21. października zaczął len wyprawiać, pokazując ludności miejscowej, że len bez suszenia w piecu da się wyrobić.

Tak do moczenia, jakoteż do łamania używał kobiet wyłącznie, gdyż mężczyźni nie mięszają się tam do przerabiania lnu.

Wyprawa lnu trwała w Potoku dwa tygodnie, od 21. października do 5. listopada; len przechodził wszystkie operacje przez ręce kobiet od wlamania na łamaczce, potem na terlicach, a nakoniec na trzepaczkę ręcznej. Wszystkie przyznawały, że tak się lepiej i czystiej len wyrabia; zauważały tylko, że więcej roboty kosztuje, bo lud tutejszy jest wzwyczajony do tak lichej wyprawy, że handlarze żołyńscy muszą go wpiery przetrzepać z paździerz, zanim do fabryk oddadzą.

Dnia 6. listopada przeniósł się instruktor do Kosin, gdzie zastał wyprawę lnu w całej pełni. Łamaczkę ustawił w zabudowaniach ks. proboszcza Jędrzejewskiego — i od niedzieli począwszy przez cały tydzień gromadzili się licznie aż do nocy mężczyźni i kobiety, którym instruktor działalność narządzi tłumaczył. Mniej zamożni przynosili większe lub mniejsze partje do przerobienia — zamożniejsi zaś t. kmięcie, których czeladź len przerabia, nie chcieli zmieniać porządku dawnego, tem się tłumacząc, że przy wprowadzeniu łamaczki w użycie, nie wiedzieliby ile od jednej robotnicy wytwarcia lnu dziennie żądać by należało.

Dnia 13. listopada przeniósł się instruktor z narzędziami do Markowy, ustawivszy je u ks. proboszcza Ziemiańskiego. I tu także (jak w Kosinie) tylko mniej zamożni gospodarze chwalili i zachwycali się tą czynnością; zamożniejsi zaś niechętnie się skłaniali do zmiany — choć łamaczka ma przed terlicą tę wyższość, że wyrobi się len bez sztucznego suszenia w piecach, podczas gdy na terlicy wytrzeć go niepodobna.

Czynność instruktora w Markowej trwała także tydzień; poczem 20. listopada odjechał do domu, pozostawivszy łamaczkę w Kosinie, której mieszkańcy wnieśli prośbę do Komitetu, o pozostawienie im jej na własność.

Wzmiankować jeszcze należy, iż obok ćwiczeń praktycznych, nie zaniedbywał też instruktor i wykładów teoretycznych — i odbył wykłady dnia 19. i 26. września w Rakszawie, 29. września w Potoku, 10. października w Dąbrówce, 17. października w Białobrzegach, 24. października znowuż w Rakszawie, a 31. października w Czarnej.

W części ogólnej sprawozdania podnosi p. inspektor, że uprawa lnu kwitnie jeszcze dosyć w powiecie Łańcuckim, tak po prawej stronie Wisłoka, gdzie jest gleba więcej związła, jakoteż po lewej, gdzie gleba piaszczysta. Pierwsze miejsce w produkcji lnu zajmują tamże: Rogóźno, Markowa i Kosina. W Kosinie mianowicie, gdzie grunta je-

szcze nie są rozdrobnione, kmięć-gospodarz (mający 30—40 morgów gruntu) sieje 2—3 korcy lnu, a najmniejszy gospodarz 8 garncy; lecz nietylko gospodarze, ale i czeladź tj. parobek lub dziewczka dostają po 1 lub 3 zagony (60—120^o) pod len, tak, że produkcja roczna w Kosinie (oprócz konsumpcji miejscowej) wynosi około 3000 cetnarów lnu wytartego, który okoliczni handlarze zakupują. Kosina jest też jedną z tych rzadkich gmin w Galicji, gdzie jeszcze zagraniczna bawełna krajową przędzę nie wyrugowała.

Wyprawa jednak jest bardzo lichą, szczególnie lnu do handlu przeznaczoną — i aby zastarzały system przełamać, sądzi instruktor, iżby go należało wysłać tamże w roku bieżącym jeszcze przed zbiorem (w sierpniu), by mógł wprowadzić i rozpowszechnić najprzód moczenie, a następnie suszenie i wyprawę lnu na sposób belgijski.

Dla przekonania też tamtejszej ludności, jak ją miejscowi handlarze wyzyskują, przesłał instruktor 1 kilogram lnu przez się wytartego do przędzalni w Hannsdorfie (na Morawie) z zapytaniem o cenę — do chwili jednak objazdu swego odpowiedzi nie otrzymał; nie wątpi jednak, iż cena będzie korzystniejszą, od cen dotąd pobieranych.

Szkoła chmielarska w pow. Radziechowskim otwartą została dnia 1. kwietnia 1886. Na podstawie rozpisane konkursu przyjęto uczniów 8 — a to: 3 na stypendja rządowe po 50 gld., 3 na także stypendja krajowe, 1 na stypendjum Towarzystwa, a 1 na koszt prywatny, z których wszakże tylko 6 kurs ukończyło i do egzaminu przystąpiło — jeden bowiem uczeń (Węgrzyn) przeszedł do szkoły parobków w Dublinach, a jeden wydalony został za złe prowadzenie się.

Szkołę, na której koszta urządzenia przeznaczony był b. oddział Radziechowski znakomitą stosunkowo kwotę 717 gld. 11 ct., a ministerstwo zezwoliło łaskawie użyć całą pozostałość z subwencji na wysyłkę instruktora (Lityńskiego) do Bawarij w kwocie 307 gld. 58 ct., zaopatrzone w zbiór narzędzi do uprawy chmielu w Czechach używanych (kosztem 78 gld. 36 ct.), zrygolowano grunt pod chmielarnię szkolną, której wytyczeniem zajęli się delegaci komitetu pp. Tyniecki i Lubomeński w dniu 16. lipca i założono chmielarnię drutową (kosztem 399 gld. 78 ct.), co obok innych wydatków subwencję ministerjalną już całkowicie, a zasilek oddziału Radziechowskiego już w większej części (jak zamknięcie rachunkowe wykazuje) wyczerpało. Odstąpiono też na rzecz szkoły zakupiony przez komitet w Czechach systematycznie ułożony zbiór szkodników chmielowych i szkód przez nich w chmielu wyrządzanych; to zbiór okazów ziemi z Czech, z różnych okolic uprawą chmielu się trudniących, jakoteż zbiór okazów chmielu czeskiego.

Pierwszy egzamin w tejże szkole odbył się dnia 31. października 1886 pod przewodnictwem członka kuratorji Tadeusza Wasilewskiego, a w obecności pp. delegatów Michała Kokurewicza i Adama Krajewskiego; a jakkolwiek egzamin „wypadł w ogólności dobrze“, i uczniowie na stawiane im pytania „tak przez instruktora, jakoteż przez obecnych, odpowiadali dobrze“ — to jednakże nie uznała ich komisja egzaminacyjna za dostatecznie ukwalifikowanych „na samoistnych chmielarzy“, i radziła w sprawozdaniu swoim, iżby powtórzyli kurs pod kierunkiem p. Lityńskiego.

Stosując się też do tej opinji, komitet T...



gosp. rozpisując konkurs nowy na stypendja do tejże szkoły na rok bieżący, przyznał pierwszeństwo byłym uczniom w przyjęciu ich do szkoły.

Zarazem postanowił: podwyższyć stypendja z dotychczasowych 50 gld. na 60 gld. (poprzednie bowiem były niewystarczające), a ze względu, że prócz uczniów nowych i dawnych jeszcze przyjąć będzie potrzeba, uchwalił pomnożyć liczbę stypendjów z sześciu na ośm, z których połowę ma się wyjednać u ministerstwa rolnictwa, a drugą u Wydziału krajowego — i odnośne podania już odeszły.

Tytułem subwencji dla Tow. ogrodn. sadowniczego na utrzymanie szkoły wypłacono temuż Towarzystwu przynależną na r. 1886 przez ministerstwo subwencję 1500 zł.

Szkoła ta liczyła w 1886 r. 9 uczniów, z których wydalono z powodu nieudolności i braku sił fizycznych 2 — pozostało 7. Z tych 3 ukończyło naukę, a 4 pozostało nadal w Zakładzie, do których przyjęto 3 nowych — tak, iż liczba ogólna wynosi obecnie 7 uczniów.

Egzamina odbyły się w roku zeszłym dnia 11. kwietnia i 17. października, do których delegował komitet członka swego p. Władysława Tyneckiego.

W grudniu 1886 r. wypowiedziała gmina kontrakt temuż Towarzystwu, co do dzierżawionej dotąd realności, przy ulicy Piekarskiej we Lwowie. Gdy jednak Towarzystwo, któremu się kończy kontrakt dopiero 17. lipca 1887, zamysła bądź to zakupić realność inną, bądź też (jeśliby zakupno do skutku nie przyszło) przenieść szkołę do Zakładu ogrodniczego p. M. Hilicha we Lwowie — a przeto byt szkoły na cały rok 1887 jest zapewniony, nie widział Komitet żadnej przeszkody w wypłacie dalszej subwencji, i zaasygnowaną już na kwartał I. 1887 r. subwencję ministerjalną w kwocie 375 zł. temuż Towarzystwu wypłacił. Zawiadamiając przytem, że Towarzystwo to liczy w ogrodzie swoim: a) szepców szlachetnych od 1—6 lat 27.859 sztuk; b) ziarnówek 2.760 sztuk; c) krzewów jagodowych 700 sztuk; d) krzewów drzew ozdobnych i dzikich 9.260 sztuk, których przeniesienie do nowego ogrodu wymagać będzie wiele trudu, nakładu i pracy — postanowiło też Towarzystwo ceny drzew owocowych i ozdobnych (dosyć już niskie) obniżyć znacznie jeszcze — tym osobom mianowicie, któreby Komitet temuż Towarzystwu polecił.

Reflektujący przeto na toż kupno zechcą się zgłosić do Komitetu. Zwracamy tylko uwagę Komitetu, że Towarzystwo ogrod. sadownicze obowiązane jest oddać gminie miasta Lwowa ogród wspomniany z pewnemi zapasami szepców i krzewów.

Z przyznanych w r. 1885 zasiłków na wykłady rolnicze dla włościan wypłacił Komitet w r. 1886: Oddziałowi buczackiemu 80 zł., a Towarzystwu Kółek rolniczych 100 zł. (na wykłady w Dobromilskim).

Przynależną zaś na rok 1886 subwencję 1.000 zł. rozpartował Komitet z uchwały 14. sierpnia w sposób następujący:

- a) Oddziałowi Złoczowskiemu przyznano 100 zł., na takie wykłady połączone z lustracjami.
- b) Towarzystwu pszczelniczo-ogrodniczemu 200 zł., na misje pszczelnicze i ogrodnicze.
- c) Towarzystwu Kółek rolniczych 700 zł. na lustracje gospodarstw włościańskich.

Otrzymane sprawozdania podajemy w streszczeniu.

Oddział Sanocki, który wykłady z r. 1885 na r. 1886 odłożył odbył przez swego prelegenta p. Stanisława Ostaszewskiego lustracje gospodarstw włościańskich (tak polowych, jakoteż domowych) Klimkówce — we wszystkich kierunkach w dniach 23, 25, 26 i 28 czerwca. Następnie odbył tenże prelegent pięć odczytów opartych na spostrzeżeniach lustracji dnia 5, 6, 7, 8 i 9 lipca, których przedmiotem było: o robieniu około nawozu i powiększeniu jego ilości, o uprawie głębokiej i sposobie pogłębiania, o osuszaniu roli rowami, drenami kamiennymi, z chrustu i rurkami, tudzież o drenowaniu sadów, o ustosunkowaniu różnej karmy, wreszcie o mechanicznej uprawie roli i płodozmianie. Włościanie brali chętny udział i okazali zadowolenie z udzielonej im nauki.

W oddziale złoczowskim był prelegentem nauczyciel ludowy p. Andrzej Sikora. Odbył on wykłady z lustracjami w czasie od 14. czerwca do 26. września w następujących miejscowościach: w Kontach, Firlejowie, Pomorzanach, Wicyniu, Kutkorzu, Olszanicy, Pietrzycach, Ożydowie, Kabarowcach, Podhorcach i Podlipcach — a ponieważ za-

kupiono znaczną ilość dziełek popularnych na premie dla włościan (za sumę 163 złr. 21 ct.), przeto okazał się niedobór 63 złr. 21 ct., który pokrył oddział z własnych funduszy. Dodaje przytem oddział: „że wykłady te budzą wielkie zajęcie, włościanie garną się nader ochoczo — a nawet księża obrządku gr. kat. przyznają oddziałowi za usługę.“

W oddziale buczackim był prelegentem nauczyciel szkoły rolniczej w Jagielnicy p. Włodzimierz Grodzki. Miał on odczyty w r. 1886 — w czasie od 16. września do 26. grudnia — w następujących miejscowościach: w Tlustem podczas wystawy (o żywieniu cieląt), w Baryszu (o żywieniu i pielęgnowaniu zwierząt, o nawozach i użytkowaniu tamtejszego pastwiska 200 morgów), w Pónnikach (toż samo), w Świdowie (toż samo i o tytoniu), w Sosolówce dwa wykłady i w Szmańkowczykach jeden wykład (podobnie jak w Baryszu, prócz tego o kolce), w Jagielnicy (o nawozach); nadto odbył już w r. 1887 dwa wykłady w Jagielnicy, a do 15. lutego b. r. odbył miął jeszcze w Słobodzie i Rossochacu. Wykłady odwiedzone były licznie, najliczniej w Baryszu, przeszło 100 włościan.

Towarzystwo kółek rolniczych, które uzyskało w r. 1886 subwencję 100 złr. i 700 złr. — razem 800 złr., z funduszy państwowych (oprócz subwencji 500 złr. danej z funduszy Towarzystwa z uchwały rady ogólnej), zatrudniło wykładowcami i lustracjami po kółkach rozsianych po całym kraju, tak w części jego wschodniej jakoteż zachodniej, aż trzech prelegentów: pp. Antoniego Świeżawskiego, Zygmunta Gawareckiego i Seweryna Wiśniewskiego.

Pierwszy (p. Antoni Świeżawski) odbył lustracje w 56 miejscowościach w następujących 17. powiatach: w Dobromilskim, Sanockim, Samborskim, Przemyskim, Cieszanowskim, Sokalskim, Brodzkim, Kamionieckim, Złoczowskim, Bóbreckim, Żydaczowskim, Doliniańskim, Rohatyńskim, Buczackim, Czortkowskim, Zaleszczyckim i Śniatyńskim. Drugi (p. Zygmunt Gawarecki) w 43 miejscowościach w następujących 5 powiatach: w Limanowskim, Nowotarskim, Żywieckim, Brzeskim i Tarnowskim. Trzeci (p. Seweryn Wiśniewski) w 5 miejscowościach powiatu Lwowskiego. Wielce ciekawa jest ta część sprawozdania Towarzystwa Kółek rolniczych, gdzie mowa jest o szczegółowych czynnościach pp. lustratorów — a w szczególności o czynności wymienionej na pierwszym miejscu lustratora p. Antoniego Świeżawskiego, który z całą sumiennością i gruntownością człowieka fachowego starał się zbadać ujemne strony gospodarstw włościańskich, a wytknąwszy je w trzech kierunkach głównych — jako to: „nierozumne marnowanie nawozów — niezachowanie prawidłowego stosunku między produkcją zbóż, a produkcją roślin pastewnych na niekorzyść tej drugiej — wreszcie nie dość staranne pielęgnowanie i złe żywienie bydła i koni“ — podawał rady i nauki tak na te wady ogólne, jakoteż na braki szczegółowe, dostrzeżone na miejscu i z widocznym zamiłowaniem starał się ten lud oświecić i dźwignąć. Praca ta iście obywatelska, zasługuje na uznanie, ile że i rachunki były bardzo skromne. Pouczającym byłoby przeto powtórzyć tę część sprawozdania dosłownie; gdy jednak ramy naszego sprawozdania na to nie pozwalają, gdy z drugiej strony Towarzystwo kółek rolniczych prawdopodobnie pracę tę drukiem ogłosi, poprzestajemy na tej krótkiej zmianie, zwracając uwagę na przyszłe sprawozdanie (za rok 1886) Towarzystwa kółek rolniczych.

Towarzystwo pszczelniczo-ogrodnicze urządziło po kilka misyj pszczelniczych i ogrodniczych w ciągu r. 1886 w oddziałach swoich: Bialskim, Bocheńskim, Brodzkim, Buczackim, Husiatyńskim, Kołomyjskim, Kopeczynieckim, Kozłowskim, Lwowskim, Mościckim, Sokalskim, Strusowskim, Strzeleckim, Tarnopolskim, Tlusteckim i Załozieckim przez prelegentów swoich; Dra Ciesielskiego, Garwolińskiego, Goreckiego, Izdebskiego, Kozłowskiego, Krypiakiewicza, Nowatorskiego, Peiserta, Rożańskiego, Rybaczyka, Senika, Siedmiograję, Szuberta i Szejkowskiego. Rozdano przytem ule, dziełka (585 egzempli) i zasadzono 1700 sztuk drzewek.

KRONIKA.

Księżyc nie dotrzymał ugody znowu świetnemu magistratowi. W sobotę miał świecić, widocznie jednak zabalamucił się gdzieś niepotrzebnie, skutkiem czego na ulicach pryncypalnych naszej stolicy można było łatwo nos sobie przetrzącić.

W obec tego radzimy, aby miasto zechciało od 15 bm. wypowiedzieć księżycowi służbę.

Towarzystwo ochotn. straży ogniowej „Sokół“ odbyło wczoraj popołudniu w własnym lokalu walne zgromadzenie pod przewodnictwem prezesa Towarzystwa, p. dr. Alfreda Zgórskiego.

Sprawozdanie rachunkowe Towarzystwa za r. 1886 wykazuje w przychodzie 2.137 zł. 9 ct. Między tem pozycje ważniejsze następujące: Subwencja gminy m. Lwowa 600 zł., Krak. Towarz. ubez. 500 zł., wkładki członków wspierających 184 zł.

Co do tych ostatnich musimy zauważyć, że liczba ich jak, na stolice 120 tysięcy mieszkańców licząc, jest mikroskopijna, jest ich bowiem zaledwie 66, a i z tych wielu nawet wkładek nie uiszcilo.

W rozchodzie funduszu obrotowego między innymi znajdujemy pod nr. 9. pozycję: „Ugosczenia, zabawy i podobne wydatki przy pożarach“ wynoszą 192 zł. 82 ct. Przypuszczamy, że stylizacja tego punktu powinna być inną i wynikała tylko z pomyłki zwykłej, trudno bowiem inaczej pozycję tę sobie tłumaczyć.

Pozostałość na r. 1887 w gotówce wynosi 274 zł. 20 ct. Fundusz żelazny Towarzystwa wynosi 4020 zł. 85 ct. i jest umieszczony w papierach wartościowych Tow. kred. ziemsk. i banku krajowego. Wartość inwentarza wynosi 3104 zł. 53 ct. Ogólna wartość majątku Towarzystwa wynosi 7.480 zł. 88 ct.

Członków czynnych liczy straż ochotnicza 93. Jak z sprawozdania powyższego widzimy, „Sokół“ rozwija się wcale dobrze, a ożywiony zawsze chęcią służenia społeczeństwu dzielnym ramieniem w obronie jego zdrowia i mienia, położony niewątpliwie bardzo wiele zasług.

Powyższe sprawozdanie rachunkowe przyjęło zgromadzenie do wiadomości i udzieliło zarządowi „Sokoła“ absolutorjum.

Przystąpiono do wyborów. Prezesem na r. 1887 został jednogłośnie obrany p. dr. Alfred Zgórski, dotychczasowy prezes Towarzystwa, a członkami Wydziału pp. Alfred Bojarski i Alfons Paczowski.

Sąd poluboway, który w tym roku, na pochwałę członków podnieść to trzeba, wcale nie funkcjonował, został ten sam co w zeszłym roku, jakoteż i skład komisji kontrolującej pozostał niezmiennym.

Na pomnik dla towarzysza s. p. Kościuka, długoletniego członka „Sokoła“ zebrano podczas zgromadzenia natychmiast przeszło 8 zł., a z funduszy Towarzystwa postanowiono wyasygnować na ten cel 10 zł. Oprócz tego wniosie Towarzystwo prośbę do Rady miejskiej o bezpłatne udzielenie pod pomnik ten gruntu.

Wnioski członków, z których kilka dążyło do zmiany statutu, będą traktowane regulaminowo.

Walne zgromadzenie zakończyło swoje obrady o godz. 6. wieczorem.

Spółka mleczarska. W sobotę po południu odbyło się zgromadzenie członków lwowskiego oddziału Towarzystwa gospodarczego, celem zmiany statutu „Spółki“ i ułożenia regulaminu.

Ważna ta kwestja założenia „Spółki mleczarskiej“, mającej za zadanie dostarczyć Lwowa dobrych produktów mlecznych nie została jednak jeszcze załatwioną, na posiedzenie przybyła bardzo nieliczna ilość członków.

Profesor szkoły dublańskiej p. Borkowski przedłożył zebranym projekt statutu i kosztorys założenia takiej „Spółki“. Dotychczas subskrybowano na ten cel 16.000 złr., aby zaś „Spółkę“ wprowadzić w życie potrzeba przynajmniej 25.000 złr.

Wkrótce ma się odbyć powtórne zgromadzenie, na którym sprawa powinna być już ostatecznie rozstrzygnięta.

Na zebraniu sobotnim był między innymi obecnym delegat Towarzystwa gospodarskiego w Poznaniu, p. Urbanowski.

Od dyrektora Wystawy krakowskiej otrzymał następujące pismo:

Szanowna Redakcjo!

W ostatnim numerze *Gazety Narodowej* zamieszczona jest wiadomość, mająca pochodzić z niezawodnego źródła, iż Wystwa krajowa w tym roku w Krakowie się nie odbędzie. — Wiadomość ta jest zmyśloną, bo komitet będący jedynym źródłem niezawodnym nie tylko podobnego postanowienia nie powziął, lecz przeciwnie komitet wykonawczy czyni wszelkie przygotowania, by Wystawę krajową w roku bieżącym do skutku doprowadzić, a sądząc z ogólnego zainteresowania się w kraju i z licznych zgłoszeń, wątpić nie można, że Wystawa będzie świetną.

Dla zapobieżenia bułamutnym wieściom upraszam o zamieszczenie niniejszego pisma.

Dr. Faustyn Jakubowski,
dyrektor Wystawy.

Usiłowane samobójstwo. W nocy z soboty na niedzielę obwiesił się pewien robotnik w sieniach domu przy ulicy Gęsiej, l. 4. Szykarz w tym samym domu mieszkający spostrzegł wiszącego i w sam czas oderwany go, uratował mu życie.

Powodem targnięcia się na życie miała być za-
wiedziona miłość.

Naiwny! Nowy Prołom w ostatnim numerze
pisać o aresztowaniu kilku włościan w Nadwórnie za-
to, że odgrazali się Moskalami, robi następującą uwa-
gę: „A ileż to razy przedstawialiśmy naszym ludziom,
aby w obecnej krytycznej chwili trzymali język za-
zębami“.

Na Wisłocze utworzył się zator lodowy, wskutek
czego woda wylała na przestrzeni dwóch kilometrów.
Most pod Dąbrówką jest w niebezpieczeństwie.

W Krakowie inżynierja wojskowa rozsądza ład
dynamitem. Kra uszkodziła most wojskowy pod Wawe-
nem, będący w budowie.

Stowarzyszenie introligatorów, fajkarzy, tokarzy
etc. odbyło wczoraj w sali ratuszowej Walne Zgromadzenie
pod przewodnictwem p. Klimka. Po odcy-
taniu i przyjęciu protokołu ostatniego Walnego Zgromadzenia
przystąpiono do sprawozdania z czynności
Wydziału, z którego najważniejszym jest zatwierdzenie
przez namiestnictwo statutów Stowarzyszenia

Przewodniczącym kasy chorych został p. Jan Ko-
wink, zastępcą p. Rotmayer, sekretarzem p. Graff a
skarbnikiem p. Daubner,

Z towarzystwa politechnicznego. Ponieważ do-
cześnie walne z gromadzenie Towarzystwa politechni-
cznego zwołane na 31 stycznia br., z powodu braku
kompletu nie przyszło do skutku, zwołuje się w myśl
§ 23 statutu drugie walne zgromadzenie, które się
odbędzie w poniedziałek dnia 21 marca br. o godzi-
nie 6 wieczorem w gmachu szkoły realnej (sala Fi-
zyki II piętro.) W myśl § 23 statutu drugie to walne
zgromadzenie obraduje i uchwała bez względu na li-
czbę członków obecnych.

Żałobne nabożeństwo za duszę ś. p. *Wojciecha
Mnieckiego*, nestora naszych drukarzy, odbędzie się
w czwartek o godzinie 11-tej rano w kościele OO. Bernar-
dynów.

Wydział „Sokoła“ w Rzeszowie na posiedzeniu
dnia 27 lutego co do uczestnictwa w jeździe „So-
kół“ w Pradze uchwalił: o udziale w tym zjeździe
„Sokoła“ lwowskiego uwiadomić wszystkich człon-
ków „Sokoła“ i prosić, aby swoje zdanie w tym
ogłoszili najpóźniej do dnia 15. marca br.

† **Ksiądz Ludwik Stopiński**, autor artykułów z
historiografii kościelnej, umieszczanych w *Wizerunkach
Albumie Wileńskim*, zmarł w Oranach w Królestwie.

Teatr, literatura i sztuka

(B.Cz.) **Opera**. Pani Marja Durand posiadała
europejską sławę jako „Norma“ i Fides w „Proroku“,
które jej rozbrzmiewało po wszystkich stolicach Eu-
ropy i Ameryki. Czy jednak przeszłość z teraźniejszo-
ścią jest jeszcze w harmonji, czy z dawnej świeżości
potęgi głosu, nie pozostała już tylko metoda? Oto
pytanie, które zadawali sobie idąc na sobotnie
przedstawienie „Normy“. Wątpliwości nasze rozwiały
się zaraz po kilku pierwszych taktach recitativa, a
następnie odspiewana „Casta diva“ wprawiła nas
z całą publicznością w zachwyt, który z każdą
minutą coraz bardziej się potęgował. Bo też pani Du-
rand nie tylko była, ale jest jeszcze obecnie „Normą“
w całym tego wyrazu znaczeniu — znakomitą. Czysty,
metaliczny głos, troszkę tylko w średnicy za-
wieszony, deklamacja we wszystkich rejestrach swobodna
pełna wyrazu, frazowanie bez zarzutu, tryl nieposzła-
wej równości, prześliczna chromatyczna skala i
czyste, wyworne staccata: wszystko to czyni spiew-
ni pani Durand porywającym. Dodajemy jeszcze do tego,
że pani Durand gra wybornie, a pozuje tak, że nie-
ma dramatyczna artystka może jej tego pozdrościć
— a pojmujemy entuzjazm publiczności zebranej na so-
botnie przedstawienie. Niezwykłym zjawiskiem na
scenie jest pani Durand dla tego, że umie połą-
czyć miękkość spiewaczki koloraturowej z potęgą spie-
waczki dramatycznej, a właśnie takich niezwykłych
warunków partja „Normy“ wymaga. Radziłyśmy usły-
szyć panią Durand jeszcze raz w tej partji.

Na jak najpochebniejszą wzmiankę zasługuje pani
Durand, jako Adalgiza. Spiewała tak pewnie i czysto,
że prawdziwa rozkosz słuchać ją było. Duety z Normą
wypadły znakomicie, a finał wielkiego duetu w trzeciej
aktówce musiały obie spiewaczki powtarzać przed za-
wieszoną kurtyną. Jedno możnaby tylko pani Sk. za-
ręczyć, mianowicie za bardzo liryczne traktowanie partji
nadużywanie piana, jestto jednak kwestją pojęcia
partji jako przedstawienie do dramatycznej i namie-
nianej „Normy“.

Mniej szczęśliwym był p. Florjański, który jak
wiedzieliśmy się, uczył się partji Sewera na prędce.
Nie był pewny, nie zapanował nad partją, to też wy-

pał z taktu, a recitativa rąbał jakby w operetce.
Spiewał przy tem w tempie zanadto przyspieszonym.
Tak niegodzi się obchodzić z Bellinim! Mamy także
pretensję do garderobiera za tunikę, w jaką ubrano
p. Florjańskiego; to trzeba koniecznie wiedzieć, że
Rzymianie tunik swych nie ozdabiali kołomyjskimi
wyszywaniem!

O p. Curtim tyle tylko można powiedzieć, że był
wręcz niemożliwym; tremolował jak zwykle, dusił się,
ale nie spiewał.

Chóry trzymały się dzielnie.

(a) **Teatr**. W niedzielę popołudniu powtórzono
komedję Rosena pt. „Oh, ci mężczyźni“, która odegra-
na niedawno temu po raz pierwszy na benefis p. Ru-
szkowskiego, dość chłodnego doznała przyjęcia. Trudno
bowiem oswoić się nam z tym humorem specyficznym
niemieckim, który cechuje zarówno pomysł główny,
jak poszczególne sytuacje i dowcipne zwroty w sztuce
Rosena. W komedji tej zdarzają się różne rzeczy komiczne,
śmiejemy się więc, ale nie odczuwamy owej
szczerzej wesołości, jaką sprawia nam „szeroki“ humor
polski lub cięty dowcip francuski. Zdaje nam się, że
i artyści nasi nie czują się we właściwym swym ży-
wiolu, skoro im wypada oddawać typy utarte na sce-
nach niemieckich. I tak p. Ruszkowski jako pantofel
zanadto truchlał, p. Kwieciński jako asesor-filister wy-
glądał zbyt elegancko; słowem każdy prawie z arty-
stów przełamował ciasne granice spokojnego humoru
niemieckiego, który Niemcy sami najlepiej charaktery-
zują słowem „hansbacken“. Jedynie pani Aszpergero-
wa, obok niej chyba jeszcze p. Frenkel grą swą oka-
zywali, że obyli się bardziej z typami czysto niemie-
ckimi.

* **Król Humbert** podpisał przed kilku dniami de-
kret, nakazujący przygotowanie nowej edycji wszystkich
prac Galileusza, kosztem państwa. Minister oświaty za-
prosił już wielu uczonych do pomocy w tem przedsię-
wzięciu. Nowe wydanie będzie odbite in quarto i ob-
rachowane jest na 20 tomów, po 500 stronnic każdy.

Wiadomości polityczne.

Poznań 5 marca. Onegdaj policja tutejsza a-
resztowała znowu kilku socjalistów, a mianowicie
dwóch robotników z fabryki cygar i jednego
kołodzieja. Wedle opinii policji trzech aresztowani
przyczyniali się głównie do szerzenia pism ulot-
nych socjalno rewolucyjnej treści w języku pol-
skim. Ogółem więc w Poznaniu aresztowano do-
tychczas 11 socjalistów, w Krotoszynie zaś czte-
rech. Dodajemy wreszcie, że znany kandydat do
parlamentu z łona socjalistów, introligator Jani-
szewski, aresztowany został w Dreźnie i wraz
z dwoma socjalistami z Berlina oddany w ręce
tutejszego sądu.

Wiedeń 5. marca. Do *N. fr. Presse* donoszą
z Budapesztu: W sferach dworskich utrzymują, że
cesarz znalazł w ostatnich dniach już kilkakrotnie
sposobność, aby w obec wybitniejszych osobistości
zaznaczyć pokojowe intencje polityki monarchji i
wyrazić uzasadnioną nadzieję, że polityka ta bę-
dzie miała pożądaną rezultat

Wiedeń 5. marca. *Fremdenblatt* wyrażając go-
rące uznanie energii rejencji bułgarskiej i miłości
porządku ze strony ludu bułgarskiego, pisze: Zwycięstwo
rejencji jest zwycięstwem porządku nad
gwałtowną anarchją, zwycięstwem karności nad
buntem. Zwycięstwo to jednak nie rozwiązuje je-
szcze kwestji bułgarskiej, ani nie robi jej bliższą
rozwiązania. Zwycięstwo to przywraca tylko *status
quo* i broni kraju, przynajmniej na razie, przed
katastrofami anarchji i przed wzajemnym szarpa-
niem się stronnictw; następstwem tego zwycięstwa
może być okoliczność, iż ostateczne pokojowe roz-
wiązanie zawikłań stanie się jeszcze bardziej na-
glącym. Ostatnie właśnie wypadki powinny być dla
rejencji wskazówką, iż powinna się gorliwie sta-
rać o osiągnięcie porozumienia z Portą, a przez
Portę i z innymi mocarstwami i aby osiągnięcie
tego porozumienia ułatwiała przez istotną goto-
wość do ustępstw. Już dziś można uważać za
rzecz nieulegającą wątpliwości, że zalecana re-
jencji reorganizacja, mogłaby tylko zmniejszyć
liczbę jej przeciwników. Leży to we własnym in-
teresie rejencji, aby ona jak najrychlej pozbyła
się cienia wyłącznego panowania stronnictwa i
aby nie była zupełnie głuchą w obec udzielanych
jej pod tym względem rad.

Berlin 5 marca. Postępowcy berlińscy tryum-
fują z odniesionego zwycięstwa. Przy pierwszych
wyborach dnia 21 lutego, wybrano w Berlinie
dwóch socjalistów, Singera i Hasenclevera, a ze-
szłej srody odniosło zwycięstwo czterech wolno-
myślnych kandydatów: radca sądu ziemiańskiego
Klotz, dr. Virchow, rzecznik Munckel i landrat

Baumbach. W odniesieniu tego zwycięstwa dopy-
mogli postępowcom głównie socjaliści, za co im
prasa wolnomysłna serdecznie dziękuje.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“

Budapeszt 7 marca. Wczoraj pod przewo-
dnictwem Ludwika Tiszy, węgierska delegacja je-
dnogłośnie uchwaliła kredyt wojskowy. We wtorek
delegacje zostaną zamknięte.

Pester Lloyd dowiadyuje się, że dr. Stransky
ma misję do austriackiego rządu zapytać się, czy
tenże zgadza się na zamianowanie rosyjskiego mi-
nistra wojny w Bułgarji. W ogóle Bułgarzy chcą
iść bezwarunkowo za radami Austrii.

Sofja 7. marca. Przedwczoraj po nadejściu
wiadomości, że rokoszanie w Sylistriji i Ruszczuku
po krwawym boju bohatersko pobici zostali, aresztowani
zostali: Karawelow, Nikiforow, Banow i
Oroszakow (z byłego gabinetu Cankowa), dalej
była redakcja *Timowskiej Konstytucji*, która po-
pierała Cankowa i redakcja i administracja pisma
Isker o takiej samej tendencji; razem do 30 osób.
Aresztowany został także Riszow, były redaktor
Swobody i *Glasu Makedońskiego*, który w ostatnich
czasach podle sobie postępował. Obecnie zapano-
wał zupełny pokój; zwyciężyła rejencja i patrio-
tyzm. Wszystko było robotą agentów moskiewskich
i zdrajców.

Sofja 7. marca. W całym kraju zupełny spo-
kój. Śledztwo przeciw uwiezionym tutaj spiskowcom
jeszcze nie ukończone. Energia rejencji w przytłu-
mieniu buntu, bardzo jej pozycję umocniła.

Ruszcuk 7 marca. Wczoraj rano o godz. 7
o trzy kilometry na wschód od Ruszczuku zostali
naczelnicy buntu skazani przez sąd wojenny, mia-
nowicie major Uzurow, pułkownicy Banow i Ze-
lengerow, porucznicy Christew i Jakow i podpo-
rucznicy Kajmerski, Estnew i Trembeskow, wre-
szcie adwokat Kirdyjew i komisjoner Czetkow —
rozstrzelani. W mieście zupełny spokój.

Nadesłane.

Wielmożnemu drwi. **Adamowi Czyżewi-
czowi** za wyleczenie żony mojej z długoletniej
choroby, w ciągu 3-miesięcznej kuracji, tak, że obe-
cnie zdrowa powraca do domu, składam niniejszem
szczerze, publiczne podziękowanie.

Jan Słobodowski
z Kamieńca Podolskiego.

Apteka pod murzynem
(Mohren-Apotheke)
Wiedeń, Tuchlauben 27.

Poleca wszelkie w użytku
będące lecznicze specjalności i
lekarstwa. Wysyłka codzienna.

5% Listy zastawne
Banku hipotecznego premjowane
jakoteż

5% Listy zastawne
Banku hipotecznego niepremjowane
kupuje i sprzedaje
pod najkorzystniejszymi warunkami

Sokal i Lilien

dom bankowy i kantor wymiany.
Zlecenia z prowincji wykonują się bezzwło-
cznie bez doliczenia prowizji.

WYSTAWY i MUZEA.

NIESTAJĄCA WYSTAWA sztuk pięknych, plac św.
Ducha, w dniu powszednim 30 cent., w niedzielę i święta
15 centów.

Biust marmurowy Zofii z Potockich Zamoyskiej,
dłuta Marcelego Gujskiego.

Epizod z wojen chłopskich we Francji, obraz
olejny Jerzego Rohegros'a.

MUZEUM ZAKŁADU NAROD. IM. OSSOLIŃSKICH
od godziny 10tej do 1szej przed południem, od 3ciej
do 5tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

MUZEUM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy
Teatralnej l. 18. Wstęp wolny.

MUZEUM PRZEMYSŁOWE w ratuszu codziennie od
godziny 9tej do 6tej; wstęp w poniedziałek 50 cent.,
w inne dni 30 cent., w niedzielę i święta wstęp wolny.

Teatr hr. Skarbka

Dziś

PANNA

Komedja w 4 akt. Z. Przybylskiego
Klonowski Piasecki
Justynka, jego córka Pysznikówna
Pani Trawecka Aszpergerow
Edward, jej syn Woleński
Fofański Frenkiel
Fofańska German
Róża Zelazowski
Władzio Kwieciński
Karol Wysocki
Henryk Walewski
Zbereźnicki Krykiewicz
Miss Feda Wilkus
Kasia Piasecka
Zuzia Borodziejów
Franek Starzewski
Jan Czarnecki
Piotruś Senowski
Hanusia Wisłobocka

Dla Galicji
skład główny sławnego środka

Dra Oidtmanna w Maastricht

wraz z jego przyrządem do dawania sobie same-
mu lewatywy z kilkunastu kropel tegoż środka, spra-
wiających jednorazową solucję znajduje się
w Aptece pod „Gwiazdą“ PIOTRA MIKOLASCHA we Lwowie.

Cena środka w ilości na długi czas wystarcza-
jącej 1 zlr. 30 ct., Wstrzykawkę po 75 ct.

Opakowanie obydwu i stempel 25 centów.

Lekarzom ustępstwo.

KSIĘGARNIA

K. LUKASZEWICZA
we Lwowie, hotel Żorża

z powodu rozpoczęcia wydawnictwa
„Biblioteka rodzinna“
wyprzedaje niżej wymienione dzieła
po bajecznie niskich cenach:

Trzech muszkietierów, romans history-
czny A. Dumasa (ojca) 6 tomów daw-
niej zł. 3-60 teraz tylko 2-40.

Martwa ręka przez le Prince, 4 tomy
dawniej zł. 2-40 teraz tylko 1-20.

W dwadzieścia lat później, romans hi-
storyczny A. Dumasa, 8 tomów, da-
wniej zł. 4-80 teraz tylko 3-20.

Szkiecy z Anglii, dawniej zł. 2-40 te-
raz tylko 1-20.

Kupujący wszystkie te dzieła ra-
zem, płaci zamiast 8 zlr. tylko 5 zlr.
50 ct. wraz z przesyłką franco.

Sadzonki i nasiona leśne
pewnej kielkowości przesyła na
liczką na łaskawie zamówienia.

Leśnictwo Zassów pod Czarną

Nasiona

Table with 2 columns: species (bosna, świerk, modrzew, akacja, olszyna, krategus) and price (1 zlr. 30 ct., 0, 0, 0, 0, 0)

Sadzonki

Table with 2 columns: species (sosna, świerk, modrzew, akacja, dębina, olszyna, brzoza) and price (1 letnia 0 zlr. 60 ct., 2, 1, 2, 1, 3, 3)

Uniwersalne smarowidło
nieprzemakalne do butów

Smarowidło podeszwochronne.

KORIOSOT

kauczukowe, nieprzemakalne,
polyskujące czarne smarowidło
do skór.

Czernidło (szwarc) i Lakier
czarny do butów.

APRETURA

do konserwowania skóry.

TRAN RYBI DO SKÓRY

Tłuszcz do broni.

Podeszwy konopne,

filcowe i korkowe.

Płaszczki gumowe nieprzemakalne
po najtańszych cenach.

Poleca
SKŁAD FABRYCZNY
farb, lakierów, pokostów,
chemikalij, kizek gumowych
i artykułów browarniczych
oraz
handel materiałów

Aloj. Hübnera

we Lwowie
ul. Karola Ludwika l. 13.
w lokalnościach niegdys cukierni
Rotlendera.
Specjalny handel do użytku
gospodarskiego.

Nowo urządzony handel
HERBATY

chińsko-rosyjskiej

Edmunda Riedla

we Lwowie, pl. Marjański 10

poleca zbioru majowego:

Table with 2 columns: tea type (pół kilo CONGO, SOUCHONG, KAYSÓW, MELANGE, PECCO) and price (zlr. 1-60, 2-, 3-, 4-, 3-, 4-)

Klasyków greckich. 1) Homera
Iliada, ks. I, II, III, VI, VII, VIII.
XVI 50 ct. 2) Homera Odysea. ks. I,
II, VI, VII i VIII 40 ct. 3) Sofokles
Ajaks 30 ct. 4) Sofokles Elektra 30 ct,
5) Sofokles Filoktet 30 ct 6) Xenofont
Anabasis 40 ct. 7) Sofoklesa Edyp
Król 40 ct. 8) Sofoklesa Antygone
30 ct. 9) Demostenesa Mowy przeciw
Filipowi 45 ct. 10) Plato Apologia
30 ct. 11) Plato Kryton 30 ct. 12)
Xenofont Cyropedya I-IV 40 ct. 13)
Xenofont Cyropedya V-VIII 40 ct.
14) Xenofonta Z pamiętników o So-
kratessie IV. O miłości bratniej 20 ct.
15) Herodot, O wojnie Perskiej, księ-
ga V.-VI 60 ct. 16) Herodot O woj-
nie Perskiej, księga VII, VIII, IX. 80 ct.

Należytość upraszam nadsyłać za
przekazem pocztowym Na
10 tomów I dodaję darmo. Na opa-
łkę pocztową trzeba dołączyć 10 ct.

Li tylko
Leon Orlewicz

Lwów, ul. Sapięhy l. 27.
przyjmuje wszelką reperację
maszyn i narzędzi rolniczych
i uskutecznia takowe jak naj-
dokładniej i najtaniej.
571-1-?

Ważne dla uczniów gimnazjalnych.

Wydanie dosłownych przekła-
dów klasyków łacińskich Him-
melblaua. 1) Korneliusz Nepos. Ży-
woty sławnych mężów. 60 ct. 2) Ta-
cyt. Agrykola, tłum. Kossowicza 40 ct.
3) Cezar Pamięt. o wojnie I-VI 61 ct.
4) Liwiusza dzieje rzymskie XXI-
XXII. 60 ct. 5) Wergil Eneida, księga
I-IV. 50 ct. 6) Wergil Eneida, księ-
ga V-VII. 40 ct. 7) Liwiusza Dzie-
je rzymskie ks. I-II. 60 ct. 8) Ce-
zara Pamiętniki o wojnie galickiej
przekł. Kosowski, ks. VII-VIII. 45 ct.
9) Wergil Eneida, ks. VIII-X 41 ct.
10) Owidiusz Przemiany I-XV 40 ct.
11) Horacy Ody (szkolne) 40 ct. 12)
Cycerona Mowy przeciw Katylinie i
za Archiasem poetą 45 ct. 13) Ow-
idjusz Listy i Elegie 50 ct. 14) Salu-
stysza Sprzysiężenie Katyliny 40 ct.
15) Salustysza Jugurta 50 ct. 16) Ce-
zara Pamiętniki o wojnie domowej ks.
I-III 60 ct.

Klasyków greckich. 1) Homera
Iliada, ks. I, II, III, VI, VII, VIII.
XVI 50 ct. 2) Homera Odysea. ks. I,
II, VI, VII i VIII 40 ct. 3) Sofokles
Ajaks 30 ct. 4) Sofokles Elektra 30 ct,
5) Sofokles Filoktet 30 ct 6) Xenofont
Anabasis 40 ct. 7) Sofoklesa Edyp
Król 40 ct. 8) Sofoklesa Antygone
30 ct. 9) Demostenesa Mowy przeciw
Filipowi 45 ct. 10) Plato Apologia
30 ct. 11) Plato Kryton 30 ct. 12)
Xenofont Cyropedya I-IV 40 ct. 13)
Xenofont Cyropedya V-VIII 40 ct.
14) Xenofonta Z pamiętników o So-
kratessie IV. O miłości bratniej 20 ct.
15) Herodot, O wojnie Perskiej, księ-
ga V.-VI 60 ct. 16) Herodot O woj-
nie Perskiej, księga VII, VIII, IX. 80 ct.

J. M. Himmelblau
Wydawca w Krakowie.

Wyśmienite
Mydło mieszczniańskie
do twarzy, rąk i kąpieli
kawalek 10 ct.
Nabyć można w sklepach
IHNATOWICZA
we Lwowie, w Krakowie
i Czerniowcach. 1604c



Najlepsze! Najtwardsze! Najczystsze!
Fortepiany
w składzie 2005
Jana Słiwńskiego
we Lwowie
ulica Chorążczyzny l. 9.
Harmonium i Organy
amerykańskie
własnego wyrobu, przemówiane
niezwykle cicho.

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite
po 1/2 centa od wyrazu.

Photominatury pastelowe Stefa-
na Grzywińskiego. Plac Benedyk-
tyński l. 2. 2131-21-30

Premiowane własne wina
Tokajskie beczkami, bu-
telkami od 49 ct. Lwów,
Rury 6. 2245-2-15

Fortepian do wypożyczenia Rynek
liczba 12. 50-2-12

Do sprzedania realność z gruntem
naprzeciw gmachu sejmowego
gdzie mleczarnia. 54-1-6

18 zlr. miesięcznie, pomieszkanie,
wikł i usługa ulica Batorego
28. oficyjny pierwsze piętro przez ga-
nek na lewo. 1-5

Poszukuje się do kupienia majątek
ziemski lub folwark mniej lub
więcej około 400 do 500 morgów ob-
szaru z dobrym domem mieszkalnym
i budynkami, wysoko długiem ban-
kowym obciążonego w niedalekiej
odległości od Lwowa lub kolei. Zgło-
szenia pod literami R. S. ulica Pań-
ska nr. 2. I. piętro we Lwowie.
66-1-5

Pasiecznik i ogrodnik z egzami-
nem, posiadający najlepsze re-
komendacje poszukuje posady. Adres
M. poste restante Pomorzany. 40-1-5

Pomocnik handlowy znaj-
dzie umieszczenie w handlu płó-
cien i bielizny Jana Riedla we Lwo-
wie. Panowie zamiejscowi raczą na-
desłać fotografię z dokładną ofertą.
67-1-5

Do handlu uczeń. Dobrze wy-
chowany młodzieniec z uczie-
wami zasadami, posiadający rodziców
zamieszkałych we Lwowie, znajdzie
umieszczenie w handlu płótna i bie-
lizny Jana Riedla we Lwowie. 63

Kasy ogniotrwałe z ame-
rykańskimi zamkami
eleganckie i wyborne, sprze-
daje najtaniej Simon Degen
Karola Ludwika 29. 1872

Powóz w dobrym stanie pół kryty
z drzewczkami do sprzedania. Do-
zorca hotelu Krakowskiego na żąda-
nie wskaze. 77-1-2

Młoda osoba rodowita francuska
uczona w paryżkim konserwa-
torjum gry na fortepianie poleca bio-
ro wywiadowcze p. Julji Witoszyń-
skiej. 78-1-2

Fortepian mało używany Frie-
tza, kredens z marmurową pły-
tą i inne meble z powodu wyjazdu
do sprzedania. Brajerowska 8. I. pię-
tro. 76-1-5

Nauczyciel prywatny z magis-
trą do akademij techn. może opo-
słować lekcje na wsi w domu obywatela
Wykład i konwersacja polska i fran-
cuzka. Polecenie od zacnej rodzi-
ni. Adres: Pedagog, Lwów, posta
tante.

Pomocnik handlowy
kuje umieszczenia jako ekspedient
magazynier lub kasjer w handlu
przy jakim przedsiębiorstwie,
nie potrzebuje złożyć może kaucji
Adres A. B. w Administracji
Lwowskiego.

Zmiana lokalu. W 6
siacach po francusku
dokładnie mówić i pisać
uczna przybyły z Paryża
czytel języka francuskiej
podług najnowszej metody
S. ELSTER ulica Batorego
zyum Franciszka Józefa
72-1-3

Kółko rolnicze w Niżankowicach
poszukuje do prowadzenia
sklepu korzennego
rutynowanego z kaucją
300 zlr. w. a.

Z powodu wyjazdu są meble
III. piętrze ulica Kopernika
za cenę umiarkowaną do nabycia
81-1-6

Cukiernia Hausera i Bismarck
kiego poszukuje ucznia
22-1-1

Naukę cytry, fortepianu,
udziela upoważniony metry-
pozytor Kalinowski. Łyżca 150
Tamże fortepian za 50, 79-1-1
cytra 8-25 zlr.

Mieszkania i sklepy
po 1 cencie od wyrazu

6, 4 pokoi i pomieszczeń
nia kawalerki
przynależnościami wynajmuje
przed realności Emila Braj-
miliana Brajera. 2016-1-1

C. k. uprzywil. galic. akcyjny
BANK HIPOTECZNY
kupuje i sprzedaje
wszystkie papiery wartościowe
i monety po kursie dziennym.
Zlecenia z prowincji wykonuje się bez prowizji
odwrotną pocztą. (763)

Nowo otworzona
CUKIERNIA
JULJUSZA WIERZBICKIEGO
przy ulicy Akademickiej l. 3.
obok Administracji „Kurjera
Lwowskiego“
poleca się Sz. Publiczności.
Ekspedytor pocztowy ruty-
nowany z kilkoletnią praktyką
poszukuje umieszczenia. Zgłoszenia
przyjmuje urząd pocztowy
w Leżajsku.

GALICYJSKI
BANK KREDYTOWY
począwszy od dnia 17. Listopada 1885
wydaje
4% Asygnaty kasowe
z 30 dniowem wypowiedzeniem 550
5% Asygnaty kasowe
z 90 dniowem wypowiedzeniem
Dyrekcja

Mieszkanie i sklepy
po 1 cencie od wyrazu
6, 4 pokoi i pomieszczeń
nia kawalerki
przynależnościami wynajmuje
przed realności Emila Braj-
miliana Brajera. 2016-1-1
3 pokoje, gabinet, przedpokój
chnia do wynajęcia ul.
l. 5. Blizsza wiadomość w spie-
2192-7-2
właściciela. 51-1-1
Mieszkania kawalerskie do
Ulica Kościuszki 7. 51-1-1
Pokój umeblowany w teatrze
54. II-gie piętro jest natych-
do wynajęcia, tylko dla pań.
Zielona l. 5. I piętro 4 pokoje
przynależnościami całe lub
ściowo. Blizsze tam i Lyczakow-
44-3-5